Karol Jaworowski - doktor sztuk pięknych, artysta wizualny, fotograf, grafik oraz pedagog związany z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie. W swojej pracy traktuje fotografię jako przestrzeń do eksperymentu, refleksji i interpretacji rzeczywistości poprzez światło, strukturę oraz materię obrazu. Edukację artystyczną rozwijał na warszawskiej ASP, gdzie ukończył studia magisterskie na Wydziale Sztuki Mediów (2014) oraz uzyskał doktorat na Wydziale Grafiki (2022). Inspirując się dwudziestowieczną awangardą, kubizmem oraz Bauhausem, przetwarza krajobraz miejski w formy ekspresyjne i bliskie abstrakcji. Unikalny efekt wizualny buduje poprzez wielokrotną ekspozycję, multiplikację oraz historyczne, szlachetne techniki fotograficzne.

„PRZESYŁKA PL001-A" i „PRZESYŁKA PL002-A"
Fotografie, wydruki cyfrowe.

Co dzieje się z przedmiotem w czeluściach sortowni Poczty Polskiej? Dla większości to czarna dziura, jednak w tym projekcie przestrzeń ta została wykorzystana do procesu twórczego. Zbudowana przeze mnie camera obscura stała się autonomicznym podróżnikiem, a proces logistyczny – współautorem unikalnego negatywu. Idea wysyłania prymitywnych aparatów w podróż kurierską ma swoje początki w międzynarodowym ruchu Mail Art (sztuki poczty) Raya Johnsona z lat 50. i 60., traktującym pocztę jako alternatywny kanał dystrybucji sztuki. Współczesnym punktem odniesienia są eksperymenty Diego Lópeza Calvína, gdzie wielodniowa podróż słońca rejestruje się bez udziału człowieka. Ten projekt idzie jednak o krok dalej. Z miejsc, które osobiście odwiedził, artysta wysyła aparat do samego siebie, domykając pętlę czasu oraz przestrzeni. Pozbawiona obiektywu camera obscura reaguje inaczej niż człowiek: chłonie światło w sposób ciągły i niekontrolowany. Uzyskany obraz to zapis drgań, wstrząsów, zmian temperatur i przypadkowych snopów światła z sortowni. Wyłaniające się z mroku geometryczne struktury przypominają architekturę centrów dystrybucyjnych i mówią o uwięzieniu materiału światłoczułego. Droga przestała być abstrakcją, stała się namacalnym powidokiem. W erze perfekcyjnej fotografii cyfrowej ta praca celebruje błąd, przypadek i chropowatą fakturę analogowego rzemiosła. Czarno-biały negatyw zawiera oniryczną opowieść, w której urządzenie mające rejestrować drogę, samo stało się drogą, a obecność artysty została zastąpiona poetycką podróżą cieni.